

By lepiej rozumieć, jaki zespół cech składał się na charakter szalonego naukowca, należy zwrócić uwagę na trzy tematy debaty kulturowej, które wpłynęły na kształt tej postaci literackiej: aspołeczność, okrutną ciekawość i dufną wiarę w rozum.

Po pierwsze, szaleństwo czaiło się w izolacji. Wielkie zagrożenie dla trzeźwości umysłowej i zdrowia psychicznego naukowca upatrywano w jego wyborze samotności, a w dobie średnio- i późnowiktorianańskiej – w solipsyzmie poznawczym. O zerwaniu z rzeczywistością „moralną, społeczną lub praktyczną”, wiodącym wprost do szaleństwa, czytamy już w epoce Swifta. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku problem odosobnienia, w jakim pracuje naukowiec, łączy się z problemem obiektywizacji doświadczenia w nauce, a także – co należy podkreślić – w sztuce. Gdy czytamy prace Waltera Patera, najważniejszego teoretyka estetyzmu, staje się jasne, że widmo solipsyzmu stanowiło problem rozpoznawany w dziewiętnastowiecznej literaturze. Kojarzony z impresjonizmem w sztuce i krytyce Pater pochłonięty był jednakże tworzeniem dyskursu, który miał na celu przewyciężenie subiektywizmu do-

świadczenia zmysłowego. W jego *Renesansie* czytamy: „Pierwszy krok krytyki estetycznej [...] musi polegać na uświadomieniu własnego odczucia takim, jakie ono jest, odróżnieniu go od innych i dokładnym jego poznaniu”²². Pater akcentuje więc wagę nie samego doznania, lecz wiedzy na jego temat. Znaczenie Paterowskiego dystansu wobec własnych subiektywnych wrażeń podkreśla współczesny badacz jego myśli George Levine. Ten ostatni w istocie zestawia wysiłki nakierowane na obiektywizację wiedzy podejmowane – w dziedzinie sztuki – przez Patera i – w sferze nauki – przez współczesnego mu matematyka i statystyka Charlesa Pearsona. Jeśli Pater radził sobie z niebezpieczeństwem solipsyzmu – przynajmniej w zamierzeniu – przez retoryczne zdyscyplinowanie tekstu (gr. askesis), to Pearson uciekał się w tym celu do statystyki²³. Owa tendencja do obiektywizacji doświadczenia w sztuce i nauce wyrosła z empiryzmu George’a Berkeleya, empiryzm zaś mógł – paradoksalnie – wieść prosto do solipsyzmu poznawczego. Zdawali sobie z tego sprawę zarówno Pater, jak i Pearson; wiedział o tym również już sam Berkeley, proponując, by postrzegać świat jako zobiektywizowany i podtrzymywany spojrzeniem Boga. Jednak propozycja Berkeleya nie stanowiła rozwiązania dla dziewiętnastowiecznego agnostyka²⁴. Stąd u Patera retoryka depersonalizacji (rozwijana w dwudziestym wieku przez Thomasa Stearnsa Eliota²⁵), a u Pearsona próba obiektywizacji doświadczenia z wykorzystaniem statystyki²⁶.

²² W. P a t e r, „Przedmowa”, w: tenże, *Renesans. Rozważania o sztuce i poezji*, tłum. P. Kopszak, Aletheia, Warszawa, 1998, s. 7.

²³ Por. G.S. L e v i n e, *George Lewis, Two Ways Not to Be a Solipsist: Art and Science, Pater and Pearson*, „Victorian Studies” 43(2000) nr 1, s. 33n.

²⁴ Por. tamże, s. 16.

²⁵ Kluczowe tezy teorii „bezosobowości” Eliota (dopracowywane w późniejszych tekstach) zawiera esej *Tradycja i talent indywidualny*, w którym Eliot mówi, iż wzrastanie artysty to jednocześnie „stała zagłada [jego] osobowości” (T.S. E l i o t, *Tradycja i talent indywidualny*, w: tenże, *Kto to jest klasyk i inne eseje*, tłum. H. Pręczkowska, Znak, Kraków 1998, s. 28).

²⁶ Levine podkreśla relację symbiotyczną między nauką a sztuką w dziewiętnastym wieku: fakt, że naukowiec zdawał sobie sprawę z tego, iż metody badawcze wywodzą się ze świata humanistyki, pytania, które zadaje, są pochodną dociekań filozoficznych, a wyniki jego badań mają efekt kulturotwórczy (por. L e v i n e, dz. cyt. s. 10). Materialistyczna pozycja Patera i jego stanowisko wobec współczesnych mu osiągnięć naukowych (między innymi jego refutacja wszelkich rewelacji związanych z modnym podówczas mesmeryzmem) są omawiane także przez Gowana Dawsona (zob. G. D a w s o n, *Walter Pater, Aestheticism, and Victorian Science* (niepublikowana praca doktorska, Department of English Literature, University of Sheffield, listopad 1998). Bliższe relacje literatury i nauki omawiane są również w relacji do metaforyki i gatunku literackiego. W wieku dziewiętnastym, nim ukształtowały się wąskie specjalizacje, człowiek wykształcony ogarniał wzrokiem horyzont zarówno naukowy, jak i humanistyczny. Z jednej strony tematyka medyczna bywała dyskutowana za zasłoną konwencji gotyckiej, z drugiej zaś dyskurs naukowy stanowił źródło metaforyki w literaturze. (Zob. G.M. S w e e n e y, *Henry James's „De Grey”: The Gothic as the Camouflage of the Medical*, „Modern Language Studies” 21(1991) nr 2, s. 36-44; M. W i l l i s, *Le Fanu's „Carmilla”, Ireland, and Diseased Vision*, w: *Literature and Science*, red. S. Ruston, D.S. Brewer, Cam-

Warto wspomnieć, że Walter Pater przedstawił satyryczne ucieleśnienie solipsyzmu naukowego w jednym ze swych dłuższych opowiadań lub literackich „portretów” w postaci fikcyjnego „szalonego księcia” Rosenmolda²⁷, amatora archiwisty i archeologa, który, słowami Patera, „pracował intensywnie”, ale „w całkowitym odcięciu od promienia światła, jakie pochodzi od innych, grzęznąąc przy tym w przedłużającym się błędzie”²⁸. Należy także nadmienić, że Pater stworzył literacką postać Rosenmolda z inspiracji historyczną postacią Ludwika II Wittelsbacha, okrzykniętego Ludwikiem Szalonym.

Podczas gdy samotność miała rodzić obłąkanie, okrucieństwo towarzyszące coraz częściej dokonywanym wiwisekcjom sprowadzało umysł naukowca na moralne manowce. Początek ruchu antywiwisekcjonistycznego bywa łączony z reakcją na wygłoszony w roku 1824 w Londynie wykład François Magendiego, w trakcie którego Magendie przeprowadzał wiwisekcję na psie²⁹. Jednakże sprzeciw wobec eksperymentowania na zwierzętach – a przede wszystkim demonstrowania w ten sposób swych odkryć – na co zwraca uwagę Sharon Ruston – zrodził się już pod koniec osiemnastego wieku, w kontekście ruchów obrony praw naturalnych przysługujących każdej istocie z racji urodzenia³⁰. Znaczenie tych praw akcentowano w deklaracjach praw człowieka pisanych w latach 1776-1833 (od ogłoszenia Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości, po zniesienie niewolnictwa w koloniach brytyjskich). Poszanowanie praw naturalnych miało swój praktyczny wyraz w działalności Królewskiego Towarzystwa do Zapobiegania Okrucieństwu Wobec Zwierząt (pod patronatem królewskim od roku 1824) oraz wyrażało się w aktach parlamentarnych, takich jak akt zakazujący okrutnego traktowania zwierząt hodowlanych (Richard

bridge 2008, s. 111-130; A. Jenkins, *George Eliot, Geometry and Gender*, w: *Literature and Science*, s. 72-90). Ciekawy przykład współistnienia dyskursów ścisłych, humanistycznych i magicznych (choć może parodii wskazującej na ich splątanie się), znajdziemy w *Draculi* Brama Stokera (Archibald Constable and Co., Westminster 1897). Psychiatra Steward nazywa chloral miksturą Morfeusza, lecz spieszenie podaje też jego wzór chemiczny „C₂HCL₃O.H₂O” (B. Stoker, *Drakula*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2009, s. 100). Lekarze przeprowadzają transfuzję krwi i trepanację czaszki, a Minna, odwołując się do teorii Lombrosa, objaśnia przypadek wampira jako casus dziecinny, egoistycznego umysłu charakteryzującego „typ zbrodniczy” (tamże, s. 326). Jednocześnie jednak doktor Van Helsing utrzymuje, że Minna poprzez „strasliwy chrzest krwi” potrafi w sposób magiczny „duchem udać się” (tamże, s. 327) do Drakuli.

²⁷ W. Pater, *Duke Carl of Rosenmold*, w: tenże, *Imaginary Portraits*, Macmillan and Co., London 1929.

²⁸ Tamże, s. 170.

²⁹ Por. Ch. Knellwolf, *Geographic Boundaries and Inner Space: „Frankenstein”, Scientific Explorations and the Quest for the Absolute*, w: *Frankenstein’s Science: Experimentation and Discovery in Romantic Culture, 1780-1830*, red. Ch. Knellwolf, J. Goodall, Ashgate Publishing, Aldershot 2008, s. 72n.

³⁰ Por. S. Ruston, *Natural Rights and Natural History in Anna Barbauld and Mary Wollstonecraft*, w: *Literature and Science*, s. 53.

Martin's Act z roku 1822). Literacki oddźwięk zaniepokojenia losem zwierząt poddawanych eksperymentom znajdziemy na przykład w wierszu Anny Barbauld (1743-1825), przyjaciółki Josepha Priestleya (odkrywcy tlenu i wielu związków chemicznych). W dedykowanym Priestleyowi wierszu *A Mouse's Petition*, który Barbauld wcisnęła ponoć między pręty klatki, mysz przeznaczona do eksperymentu prosi o litość. Ruston zauważa, że istnieją przesłanki, by mniemać, iż Barbauld chciała ową „petycją myszy” obudzić w Priestleyu empatię i współczucie dla zwierząt. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku antywiwisekcyjniści (a na ich czele Frances Power Cobbe) sprzeciwiali się stanowisku reprezentowanemu przez brytyjskiego lekarza Morella Mackenziego, który (podobnie jak jego francuski mistrz Claude Bernard) wyrażał przekonanie, że wiwisekcja nie wymaga żadnego usprawiedliwienia. Retorykę stosowaną przez Mackenziego – na co zwraca uwagę Christine Ferguson – można określić jako retorykę propagującą „sztukę dla sztuki”⁷³³. Na podobieństwo między językami nauki i sztuki wskazywała już w roku 1889 szkocka moralistka i dziennikarka Marie Blaye de Bury. Okrutny wiwisekcyjista posługuje się więc tą samą retoryką co okrutny esteta: uprawia sztukę dla sztuki, naukę dla nauki. Naukę uprawianą bezinteresownie, lecz zdobytą za cenę wielkiego – i cudzego – cierpienia, a ponadto taką, która nigdy nie przyczyni się do wzrostu niczyjego dobra, Ferguson nazywa epistemofilią. Epistemofilia stanowi cechę charakterystyczną jednego z bohaterów swoistej biblii brytyjskiego estetyzmu, *Portretu Doriana Graya*, powieści prezentującej symbiozę nauki i sztuki. Mentor tytułowego bohatera, Lord Henry, pragnął mianowicie, by psychologia stała się nauką ścisłą; pociągała go metoda doświadczalna i psychologiczna wiwisekcja, niezależnie od tego, jakie byłyby koszty ich zastosowania.